

Drzewo stało tu od zawsze. Najpierw wokół rozciągały się pola. Później niedaleko zaczęło przybywać domostw, a w kolejnej dekadzie znalazło się pośrodku dużego, ogrodzonego placu. Patrzyło jak w dole pojawiają się kamienne płyty zdobne w figury i sentencje. Lubiło je czytać. Miało nawet kolekcję swoich ulubionych:

„Kim ja byłem Ty jesteś, czym ja jestem, Ty będziesz”

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”

„Niech ci ziemia lekką będzie”

W miarę ich przybywania zdawało sobie sprawę ze smutku jaki towarzyszy ludziom odwiedzającym to miejsce. Nostalgia, łzy, czasem rozdzierający serce krzyk.

A ono szumiało jak umiało najpiękniej. Jakby chcąc pocieszyć te drobne, kruche istoty ludzkie.

Jesienią ubiegłego roku pod jego konarami wyrósł kolejny pomnik. Na płycie spoczął przygarbiony starzec. Wyjął zza pazuchy klepsydrę. Codziennie, nieustannie odwracał ją do góry dnem – pozwalając piaskowi w środku przesypywać się.

Drzewo przyglądało się temu z uwagą i zainteresowaniem. W końcu zagadnęło:

- Po co to robisz starcze?
- Odmierzam czas – odparł cicho.
- Jaki czas? – zaszumiało ponownie drzewo.
- Ten, który dzieli mnie od zapomnienia.

Drzewo zaszumiało, zapłakało liśćmi i zrozumiało, że jego dni też są policzone.

I od tej pory patrzyli na klepsydrę razem – olbrzymi dąb i skulony starzec.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).